

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 31 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i 4, Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego nr 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reklam nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
L'ABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Biulet Kolejowy.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
WOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane d. wolno 7. dostarczanie numeru d. wodowego 20 gr.

COPYRIGHT BY „SŁOWO”

# LAUDATUR IESUS CHRISTUS

W szkole imienia Nansena w Moskwie rozmawiałem z dwoma uczniami klasy siódmej, reprezentującymi samorząd uczni w szkole.

— Co zrobicie, jeśli jakiś wasz kolega okradnie kogoś z klasy.

Rozgarnięty młody bolszewik rozszepcia logicznie ten casus na sześć możliwości. Tłumaczy mi procedurę, jak to będzie rozpatrywane przez komitet klasy, jak pójdzie na komitet szkolny, jak wreszcie decyzja ucni będzie musiała uzyskać zgodę kierownictwa szkoły. Przewiduje wszystkie okoliczności łagodzące, które mogą zająć wobec kolegi, któryby popełnił kradzież. Ujawnia stosunek do faktu, raczej humanitarny i litościwy.

— A co zrobicie, jeśli się okaże, że jeden z waszych kolegów był w cerkwi na nabożeństwie i śpiewał razem z chórem.

Chłopiec odpowiada kategorycznie:

— O, takiemu miejsca niema między nami! Procedura wyrzucenia takiego chłopca byłaby o wiele uproszczona. Sprawa poszłaby zaraz na komitet szkolny. Na moje naleganie, że przecież i w tem przestępstwie mogą być jakieś motywy łagodzące, chłopiec zgadza się, że chyba jeśli ktoś to zrobił dla zarobku z ostatniej nędzy. „Lecz jeśli się okaże, że cały czas nas oszukiwał, że udawał, iż jest naszych przekonań, a naprawdę był to człowiek religijny — wtedy oczywiście zostanie wydalony ze szkoły”.

Niezwykłe wzruszenie ogarnia czło wieka na nabożeństwie w kościele. Czuję się tu, że każdy przychodzący na nabożeństwo, spełnia akt odwagi, naraża siebie i swoich. Oto idzie jakiś stary, bardzo stary pan o lasce, w futrze z pysznym niegdyś bobrowym kołnierzem. Dziś futro jest wyliniałe, starym panu trzęsą się wargi. Oto schodzą się kobieciny, mają ze sobą gazetę bolszewicką „Prawdę”, rozwijają tę „Prawdę”, wyjmują stamtąd książkę do nabożeństwa, w jakimś naiwnem, dawnem wydaniu z XIX w. Kto chce doznać prawdziwie rzewnych i prawdziwie podniosłych wrażeń, niech przyjedzie tu do Moskwy, niech tutaj się pomodli na Mszy świętej, o ilez bardziej podniosłej i wzruszającej, ilez bardziej katolickiej, niż najwspanialsza ceremonia w bazylice świętego Piotra w Rzymie. Ludzie tu przychodzą narażając wszystko, za ścianami tego kościółka panuje przemoc, terror i cała ogromna siła, olbrzymiego państwa, zwrócona całą swą nienawiścią przeciwko modlitwom, szepotanym w tym kościółku. I modlitwy te wydają się świętsze, niż gdzie indziej i każdy sakrament w tym kościele w jego ubóstwie, strachu, grozie, wydaje się być jakiś inny i aż strasznie pomyśleć o tym, któryby zlał ślub, czy przysięgę tu w tych świętych, świętych, po trzykroć świętych, biednych ścianach złożoną.

W Petersburgu funkcjonuje osiem kościołów, lecz jest tylko trzech księży. Każdy ksiądz stanowi prywatną własność państwa. Może być wydzierżawiony tylko 20 osobom, które podpiszą, że biorą odpowiedzialność za bytunek. Wynika stąd, że wśród polskiej ludności Petersburga, jest 160 bohaterów! Jednym ze środków represyj, jest ciągle żądanie remontów i odnawiania kościoła. Ksiądz św. Katarzyny w Petersburgu jest ciągle przymusowo odnawiany. Leżą tam zwłoki naszego króla — może złego, może winnego, może ukaranego bardziej, niż zasłużył. Ale zle są dzieci, które nie grzebią i nie pamiętają o grobach nawet złych ojców. Sprowadzamy i odbieramy od Moskwy skarby sztuki, które Stanisław August zbierał, sprowadzamy je na Zamek, do Łazienek pataców, które on przyozdabiał, bu

dował, gdzie swoją duszę artystyczną włożył. Na jego grobie widzi się on, już jako stary, stary pan, jak ten, co przychodzi na nabożeństwo w starym futrze. Rzeczy jego z Rosji wyjechały do Polski z powrotem, — on został. **Panie Prezydencie Rzeczypospolitej...** tam w Petersburgu na podłodze jest taki napis łaciński: Rex et Magnus Dux.

Wymagając tych remontów i odnawiania, rząd sowiecki nie daje jednocześnie materiału. Przy tym nadzwyczajnym braku opału, który panuje w zimie w Petersburgu, wymaga się, aby kościoły były opalane, aby było w nich ciepło. Jednocześnie na planach Petersburga, które jeszcze z czasów Nepu wiszą w klubach petersburskich szynki, cerkwie i kościoły, pomalowane są czarną farbą, jako czynnik rozkładu, obok klubów, szkół i domów kultury, które są pomalowane na czerwono, przyszłościowym kolorem. Księży strasznie brak w Bolszewji. Nowych księży nie można wyświęcać, nauka religii jest zakazana. Na Białejrusi, specjalnie niema księży. Zdarzały się tam ciężkie wypadki odstępstwa... Notalę w porównaniu — nie, nie, porównywać nie będziemy, wytłómaczę później dłaczego porównywać nie będziemy. Jeśli są jakieś nieliczne smutne fakty upadku w tej strasznej walce ze straszną przemocą, która się tam toczy, to ileż bohaterów, ileż świetlnych postaci. Ksiądz Biskup Małeckii. **Bohater.** Będzie niewątpliwie kanonizowany, będzie świętym. Starzec, wypuszczony z więzienia, w którym siedział, ze ś. p. arcybiskupem Ciepłakiem i ś. p. zamordowanym ks. Budkiewiczem — mógł wyjechać razem z Arcybiskupem do Polski. Odmówił. Pozostał w swej męczenniczej glori. Niegdyś patrjota polski oświadczył, że jest sowieckim obywatelem, pozostał z tymi najniebezpieczniejszymi pod każdym względem, którzy w Petersburgu mieszkają. Co więcej. Z dumą, z godnością, z wielkością duszy, — której nigdzie, prócz na tem terytorjum teroru spotkać nie można — pozostał jako lojalny obywatel so wiecki. Do polityki się nie wtrącał — to nie jest rzecz kapłana — twierdził. Jego działaniem wielkim, jego postępowaniem świętym, było nieść pociechę religijną spragnionym, odpędzać czarne zjawienia od słabych duchem, dawać otuchę, pociechę, słodycz wiary katolickiej. Kilka miesięcy temu, bolszewicy Biskupa Małeckiego aresztowali — wywieźli, absolutnie niewiadomo dokąd. Nikt nie potrafił mi wskazać na jakąkolwiek winę, którą ksiądz Biskup wobec władzy sowieckiej popełnił. Przeciwnie — wszyscy twierdzili, że jego działalność cechowała całkowita wobec władzy sowieckiej poprawność. Bolszewicy aresztowali go bez winy i bez pretekstu, czego zwykłe nie

robią. Nie wiadomo, czy żyje. Liga Narodów opiekuje się murzynami w Liberji. Nasze poselstwa i konsulaty, nie mają najmniejszego kontaktu z kościołami i księżmi, chociaż nigdy bardziej katolizym i polskości nie były łączone ściślej. Stanowisko jednak naszej dyplomacji jest słuszne i sami księża odrzuciliby jakiegokolwiek kontakta, gdyby komuś przyszło do głowy to zaproponować. Nasze poselstwo ogranicza się do bywania na mszy. Minister Patek kłęczy w presbiterjum każdą sumę niedzielną. Wogóle nie wyobrażam sobie człowieka, któryby w Rosji opuścił mszę w niedzielę. Raz, zamiast do polskiego kościoła, poszedłem do francuskiego. Mimo księdza z brodą, zastąłem w kościele poza dyplomatami, wyłącznie polską publiczność. Przed kościołem stał samochód z królewskimi barwami i dwa auta z kolorami republiki francuskiej. Panie z ambasady francuskiej kłęczyły pobożnie, obok pań z ambasady włoskiej. Powiedziałem, że „nie będziemy porównywać”. Nie potrzebujemy porównywać bo i tak każdy prawosławny, każdy bolszewik i każdy inny człowiek w Rosji twierdzi, że nasz Kościół stoi co do spoiściowości swoich księży i swoich wiernych poza wszelkiem porównaniem z innymi wyznaniem. Ale dlatego, żeby wytłómaczyć, dłaczego nie chcę porównywać, muszę zrobić rzecz, którą się zwykle w artykułach nie robi — coś w rodzaju spowiedzi z czegoś, co zrobiłem, a co mnie przeżyje później wstrętem do własnego zachowania się. Spotkałem raz duchownego prawosławnego, przyszedłem do jałmużny. Dając mu trochę bezwartościowych rubli sowieckich, których kurs oficjalny jest dolar za 2 ruble, które ja jednak kupowałem w Warszawie po 3 zł. 65 gr. dziesiątek — powiedziałem po polsku „proszę”. Popodniósł na mnie oczy.

## ZAJĘCIE Z BEZROBOTNYMI W WIELUNIU

WARSZAWA. PAT. — 29 maja, na placu przed biurem ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wieluniu, z powodu rekrutacji robotników sezonowych na roboty rolne na Łotwie, zebrało się około 3½ tysięcy bezrobotnych. Tłum, składający się przeważnie z mężczyzn, widząc, że kwalifikowane są wyłącznie kobiety, rzucił się na lokal ekspozytury, wybijając szyby i raniąc lekko kierownika ekspozytury i dwóch policjantów. Zaalarmowane pogotowie policji z komendantem powiatowym na czele, tłum w ciągu kilku minut rozproszyło przy pomocy gazów łzawiących. Aresztowano 7 osób, za rzucanie kamieniami i stawianie oporu czynnego policji. Rekrutacja z powodu zajęcia, została zawieszona.

Zrozumiałem, że nie jest to czas wypomniania w jakiegokolwiek formie naszych krzywd doznanych od Cerkwi prawosławnej. Zbyt to wielka tragedia, zbyt straszne cierpienia, zbyt okropne upokorzenia.

Uroczystości ku czci Joanny d'Arc

## Uczenie lotników amerykańskich

POLEGŁYCH W OBRONIE GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ.

LWÓW. PAT. W dniu 30 maja przed południem, na cmentarzu Obrońców Lwowa, odbyło się uroczyste, wienczenie grobów 3 lotników amerykańskich: kpt. T. W. Mac Cullama, por. Artura Kelly i por. Greysa, poległych w obronie Polski. W podniosłej tej uroczystości wziął udział ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willys z małżonką. W towarzystwie attaché wojskowego i pierwszego sekretarza ambasady, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz samorządowych, prezydium Związku Obrońców Lwowa, prezydium T-wa Straży Mogił Polskich Bohaterów, przedstawiciele sokolstwa, delegacje związków wielkopolan, ślązaków i pomorzan w Chicago, oraz delegacje korporacji akademickich i innych stowarzyszeń i instytucyj.

## Zatarg rządu włoskiego „akcję katolicką”

CITTA DEL VATICANO, PAT. Policja przeprowadziła rewizję i zamknęła wszystkie koła młodzieży katolickiej. Wystanie delegata papieskiego do Padwy oraz zwołanie kongresu eucharystycznego do Rzymu zostało wstrzymane. Ojciec święty wezwał w sobotę po południu wszystkich kierowników akcji katolickiej na konferencję. Zaproszony też został nuncjusz papieski przy rządzie włoskim.

## Demonstracje stahlhelmowców w Wrocławiu

OWACJE NA CZEŚĆ KRÓLA SASKEGO

BERLIN. PAT. — Zjazd stahlhelmowców na Śląsku, t. zw. XII doroczny apel niemieckich żołnierzy frontowych rozpoczął się w piątek wieczorem manifestacją we Wrocławiu w Jahrhunderthalle. Na zebraniu tem przemawiał twórca organizacji stahlhelmowców Seldte.

Przy tej okazji doszło do starć ulicznych. Pochód demonstracyjny stahlhelmowców, przeciągając ulicami miasta z pocztami sztandarowemi na czele pocął napastować przechodniów, mających wygląd żydowski, przyczem kilka osób zostało dotkliwie pobitych.

Po manifestacji w Jahrhunderthalle, stahlhelmowcy urządzili burliwą owację dla byłego króla saskiego Fryderyka Augusta, który przybył do Wrocławia w towarzystwie swej małżonki i byłego następcy tronu saskiego. Następcą tronu saskiego występował w uniformie huzarskim. W sobotę odbyła się w Sibillentou defilada 32 tysięcy monarchistów. Defiladę te odbierał były król saski, wraz ze swoją rodziną.

## ŚLADY „TITANICA”

NOWY YORK (PAT.) W zatoce Grave Send w stanie Nowy York fale wyrzuciły na brzeg pas ratunkowy, pochodzący z okrętu „Titanic”, który, jak wiadomo zatonął 15 kwietnia 1912 r. Pas jest zniszczony przez wodę, ale można jednak wyraźnie odczytać na nim nazwę zatopionego okrętu.

## Uszkodzenie linii telefon. pod Święcianami

W dniu 29 b. m. zgłosił się do posterunku P.P. w Nowoswiecianach nadzorca przewodów telegraficznych Maciejewski Witold i zameldował, iż kontrolując linię telegraficzną, stwierdził uszkodzenie przez nieznaną sprawcę, odciągacza (linię żelazną, splecioną z drutu, która przytrzymuje słupy telegraficzne), przy słupie Nr. 55, na 4-m kilometrze od Nowoswiecian przy torze kolejowym. Wskutek uszkodzenia wspomnianej linii, słup telegraficzny przy silnym wietrze, zwłaszcza w czasie burzy, mógłby upaść na tor kolejowy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcami odcięcia części drutu z linii są: Roman Gudelis i Sawko Konstanty, obydwa mieszkający wsi Małe Mierzany, gminy i pow. Święcianskiego. Druh i narzędzia (obcegi) odnaleziono. Zatrzymani przyznali się do winy, mówiąc, iż zamierzali wyciąć część drutu dla własnego użytku. (?)

Cerkiew rozłupana została na szereg oddzielnych od siebie rywalizacji. Ale ustało już fortytowanie niektórych. Dziś wspólne przesładowanie, znowu zbliża duchownych nowych, reformowanych z bolszewicką, cerkwi do starej, tichonowskiej. — Sekty, niegdyś były tolerowane — dziś za organizacje sekciarskie, rozstrzelują się ludzie. W jednym z muzeum antyreligijnych, widziałem koszule wyszyte wszędzie niezgrabnymi krzyżkami. Była to sekta „krzyżaków”, nosieli krzyża, którzy takie krzyże wyszywali sobie na bieliznie. Właściciele tych koszul, jak głośno objaśnienie zostało rozstrzelani. Dawniejsi socjaliści mieli sympatje do sekciarzy, którzy opierali się poborowi do armji. Rząd cesarski, (nieodborne, stare czasy) miał z tymi sekciarzami dużo kłopotu. Bolszewicy rozstrzelują każdego sekciarza, który nie chce iść do armji w imię chrześcijańskiego pacyfizmu. Rozstrzelują setkami.

Abym rozstrzelać popa, wystarczy, jeśli się u niego znajdzie trochę mo- nety z cesarskim stemplem, lub na strychu zapomnianą chorągiew o barwach narodowych rosyjskich, albo ikonę z nadpisem w którym wspomniany był cesarz. Wszystkie tego rodzaju przedmioty oczywiście przez przypadek, przez zapomnienie mogą się znaleźć u każdego w mieszkaniu. Ale to wszystko nie wobec tego strasznego znaczenia się (wyraz rosyjski „izdiawatelstwo” — jeszcze lepiej mi „odpowiadał”), nad uczuciami religijnymi. Przedmioty największego kultu, przedmioty świętych tajemnic religijnych, są umyślnie w sposób hańbiący, drwiący, poustawiane. Cudowna „ikona” wśród obrazków bezwstydnym, pijanych popów, lub relikwijnę ciał świętych prawosławnych z butelką wódki wetknięją pod pachę.

Jadąc do Rosji i znając muzea antyreligijne z opowiadań, wyobraziłem sobie, że tam się stosuje łagodną perswazję, że przedstawiając różne religie w ich rozwoju historycznym — budzi się wątpliwość, czy nasza religia nie jest tem samem, co tamte. — Ale nic z tego. Muzea religijne nie są skonstruowane w celu perswazji, lecz przedewszystkiem w celu złej, wścieklej, obrzydliwej chęci wymiana, wydrwienia religji. Jest to znaczenie się nad przekonaniem w bezwstydnym chamskiej formie.

Przejdźmy do zasad ateizmu bolszewickiego. Pierwszą jego cechą jest, że bolszewizm nie ogranicza się do nieuznawania boskości Chrystusa Pana, lecz zaprzecza wogóle istnieniu Chrystusa, jako postaci historycznej, jako założyciela religji w Palestynie. „Historja dowiodła, że żadnego Chrystusa nigdy nie było”.

Wskazuje się, że religie chrześcijańskie

## NOWE LITEWSKIE PRZEPISY GRANICZNE

KOWNO. PAT. Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje nowe przepisy o przekraczaniu granicy polsko-litewskiej, na podstawie których będą czynione znaczne ułatwienia w przekraczaniu granicy, w szczególności zaś nie będą czynione żadne trudności obywatelom litewskim, chcącym udać się na Wileńszczyznę.

## W NOWEJ KSIĄZCE REMARQUE'A „POTEM” SKRĘŚLONO USTĘP O PODSTĘPNEM MORDOWANIU NIEMCÓW.

BRUKSELA. PAT. Znany pisarz niemiecki Remarque'a, wydając drugą część słynnej powieści „Na Zachodzie bez zmian” pod tyt. „Potem”, umieścił na samym początku opis strzelanicy przez Belgijczyków do żołnierzy niemieckich, wracających po podpisaniu pokoju do ojczyzny. Ustęp ten wywołał protesty prasy belgijskiej, która pomimo poprzedniego zakupienia powieści, odmówiła jej druku. Obecnie Remarque'a zawiadomili, że omawiany ustęp zamieszczony w książce przez omyłkę i że w przekładach książki na różne języki, został skreślony.

jańskie solidaryzowały się zawsze z klasami bogatymi, że podniecały militarizm, że archanioł Michał był rycerzem i t. d. Całe szeregi, całe kolumny drwin na ten temat. Ale gdy się przychodzi do krucyfiksa, do męczeństwa Jezusa Chrystusa, to się twierdzi, iż w ten sposób burżuazja przekonywała lud, aby cierpiał bezwolnie i biernie. Mówiła mu: „Bóg twój cierpiał biernie i ty musisz cierpieć biernie i znosić wszystkie prześladowania”.

Wreszcie hasło, które na czerwonej szmacie zawieszane jest prawie na każdej cerkwi:

„Chrześcijaństwo było zawsze religją eksploatatorów”.

Jakie to śmieszne!

Wahałem się w wyborze tytułu dla tego artykułu. Chciałem pierwiej napisać: **Ludzie, którzy nienawidzą Chrystusa.**

Raz jeszcze, jakie to śmieszne. Bruno lasieński, autor zabawnej książki „Pałę Paryż”, wyraża swój zachwyt dla świata antycznej religji i nienawiść do chrześcijan. A przecież pogaństwo patrycjuszowskiej kultury i pierwsze chrześcijaństwo — ruch mas niewolniczych. Kto powiedział po raz pierwszy „kochaj bliźniego Twojego”, kto kazał kochać ubogich, biednych, szanować ubóstwo, nędzę. Gdzieby bolszewicy byli, gdyby nie to, że bazują swoje degeneracko-terrorystyczne teorie na szacunku proletarijusa, człowieka ubożego. Przecież nie oni to wymyślili.

Poganie myśleli inaczej.

Petronjusz do Winicjusza:

„Mamże miłować Bityńczyków, którzy noszą moją lektkę, Egipcjan, którzy palą w moich kapielach? Na „białe kolana Charytek, przysięgam ci, że choćbym chciał, nie potrafię. W „Rzymie jest najmniej sto tysięcy ludzi, „mających albo krzywe łopatki, albo „grube kolana, albo wyschłe lydki, albo „bo okragłe oczy, albo za wielkie głon „wy. Czy każesz mi ich kochać także? „Kto kocha piękność, dlatego samego „nie może kochać brzydoty”.

Rzecz inna, że tam, gdzie chrześcijaństwo mówiło miłość, tam bolszewizm wsadza nienawiść, gdzie chrześcijanin mówił litość, tam bolszewizm mówi nienawiść. Gdzie chrześcijaństwo dawało słodycz, miłość, zapamięnienie, szczęście, tam bolszewizm daje marterjaizm, terror, gnój.

Bolszewicy są ludźmi, którzy nienawidzą Chrystusa.

Jest to ich nienawiść największa. Wierzą, że **klamią**, lecz **klamią** z największą zaciekłością:

„Chrześcijaństwo to religja eksploatatorów”.

Rozmawiałem długo z inteligentnym wodzem bolszewików. Pytałem się jak można potwarzyć naukę, która uczyła kochać bliźniego. Powiedział mi:

„My wybaczymy tylko bogom umarłym. Chrystus jest żywym bogiem”.

Tak! Chrystus jest żywym Bogiem.

Nie wolno w Bolszewji dzwonić w dzwony cerkiewne. Pop nie ma prawa do życia, nic mu niewolno, nie ma kartek chlebowych, jest liszencem. Dziecko, które się modli, jest wyrzucane won ze szkoły. Człowiek, który się modli, traci posadę. Na każdym kroku uczucie religijne, jest najpotworniej obrażane. Cerkwie są walone. Każdy obraz religijny zamazywany. Mni się siedzą w więzieniach, lub są setkami rozstrzeliwani. A na zakończenie dowiaduje się cudzoziemiec, z deklaracji oficjalnej, że „u nas, religja nie jest przesładowana”.

Ten, kto się u nas modlić odczył, kto pacierza zapomni — niech pojedzie do Rosji. Tam mu się wargi same poruszą w modlitwie żarliwej. **Cat.**

# ECHA KRAJOWE

## „Dni Mickiewiczowskie” w Nowogrodzku

Jesienią ubiegłego roku upłynęło 75 lat od chwili zgonu Adama Mickiewicza — zaś w roku bieżącym przypada setna rocznica rozpoczęcia przez Niego pracy nad pierwszymi rozdziałami „Pana Tadeusza” pracy tak ściśle związanej z myślą i wspomnieniem o rodzinnej ziemi poety, że właściwie nazwałaby ją można epopeją Nowogrodzką.

Pragnąc w najszerszych kołach społeczeństwa obudzić wspomnienie tych pamiętnych rocznic — a zarazem przyczynić się do rozpowszechnienia znajomości Ziemi Nowogrodzkiej — tej Ojczyzny poety co Mu zawsze była natchnieniem, a której tajemni czy urok odezwał każdy kto ją bliżej pozna, — Komitet Mickiewiczowski w Nowogrodzku organizuje w ciągu całego miesiąca czerwa ca bieżącego roku, obchód pod nazwą „Dni Mickiewiczowskie”. — poświęcony przede wszystkim zbiorowemu usypianiu Kopec — pomnika, zwiedzaniu wystawy Mickiewiczowskiej i pielgrzymek do miejscowości upamiętnionych w Jego życiu lub twórczości.

Komitet dokłada wszelkich starań aby wiadomość o powyższym zamierzeniu dotarła do wszystkich zakątków kraju — a w przewidywaniu zapowiadających się już od 1 czerwca licznych wycieczek szkół związków i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju — czynione są przygotowania do zapewnienia przybyłym odpowiednich lokali, apropozycji oraz środków komunikacyjnych. Projektowane są również w tym czasie odczyty, przedstawienia teatralne, inscenizacje — a Nowogrodzki Oddział Towarzystwa Krajowego ulatwi zwiedzanie oprócz samego Nowogrodzka, okolice Swiżyci, Tuhanowicz, Worończy i innych.

Wystawa Mickiewiczowska obejmująca będzie, oprócz dzieła bibliografii — portrety, reprodukcje, dokumenta i wszelkie przedmioty związane z twórczością poety lub obrazujące jego najbliższe otoczenie i epokę. Na apel Komitetu, odpowiedziały już zgłoszenia instytucji i osób prywatnych, posiadających odpowiednie zbiory — zaś po ważniejszych firmy wydawnicze zorganizują dział księgarski.

Sprawa komunikacji przedstawia się następująco: szlaki dróg kołowych przecinające Nowogrodzkie nadają się całkowicie do ruchu samochodowego i prowadzi albo przez Biały stok — Słonim, albo przez Brześć nad Bugiem — Słonim, lub też przez Białystok — Grodno — Lida. Przejazd (23 km.) od stacji kolei szerokotorowej Nowojelni do Nowogrodzka obsługuje kolej wąskotorowa, autobusy i samochody. W celu zapewnienia licznym wycieczkom tak przyjazdów jak i odpowiedniego pomieszczenia — pożądanym jest zawiadomienia zawiastu Komitetu.

Czynione są starania o zniżki kolejowe, zaś tak w Nowogrodzku jak i w Schronisku nad Swiżycą, funkcjonować będą kuchnie, dostarczające obiady po cenach niższych od restauracyjnych.

Oczekiwania należy iż miesiąc czerwiec zgromadzi w rodzinnym mieście Mickiewicza, tych wszystkich którzy zechcą oddać cześć Jego Pamięci, przyczynić się do wzniesienia Mu Pomnika-kopca i — poznać lub przypomnieć te „pagórkę leśną” i „poła ma łowane zbożem rozmaitem” do których On — przed stu laty — na obczyźnie, tak gorąco tęsknił.

### ODEZWA KOMITETU UWIECNIENIA PAMIĘCI ADAMA MICKIEWICZA W NOWOGRODZKU.

Z powodu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza, Komitet Mickiewiczowski w Nowogrodzku na uroczystym posiedzeniu odbytym dnia 26 października r. ub. pod przewodnictwem Pana Zygmunta Bezkowicza, Wojewody Nowogrodzkiego uchwalił zorganizo-ować w czerwcu r. b. DNI MICKIEWICZOWSKIE, poświęcone pamięci Tego, który tę Ziemię Nowogrodzką tak ukochał, że w całej Jego twórczości niema jednego dzieła, w którymby nie dźwięczały wspomnienia o Niej i tęsknota za Nią.

Tu więc — na tej ziemi — obecnie wolnej i nieskrępowanej — żadnym obcym uciskiem, najmlsijemu Mu będzie hold, w którym powinien wziąć udział cały Naród Polski — i tu, gdzie myśli Jego najczęściej przebywała — zjednoczyć się we wspólnym celu — okazania, iż Duch Jego wśród nas żyje i utrwalenia Jego pamięci dla następnych pokoleń.

Hold ten — musi być zbiorowy i czynny. — Niech z całego kraju przybywają pielgrzymki tych, którzy od dzieciństwa czerpali z Jego słów i myśli, mądrość, piękno i otuchę — do tych miejsc, gdzie — on swe „sielskie, anielskie” lata przeżywał, i tu — opodal Jego rodzinnego dworku, w tym „grodzie zamkowym”, wśród „pagórków leśnych i jak zielonych”, nad polami Litówki, gdzie cień Grażynki błędną, gdzie każda droga, każda nazwa jest pamiątką —

usypać Mu wspólnymi siłami KOPEC, któryby, gdy nas już nie będzie, świadczył wobec naszych następców, żeśmy zdołali byli ocenić i zrozumieć, iż Duchy wielkie żyją zawsze w swych Narodach i że ich to za służbę jest, jeżeli iskry przez Niech rozetlane nie zagasają w ciągu nawet długich dziejowych nocy.

Niech przybywają tu wszyscy — poznać tę Ziemię, co jest „jak zdrowie” — gdzie wśród ciemnych, sosnowych lasów — śpią zakłete jeziora — a lud — obecnie tak, jak wówczas — wierzy w cuda, „ma serce” i patrzy w serce!”

Niech na czas tych DNI MICKIEWICZOWSKICH zgromadzą się tutaj wszystkie rozproszone Jego pamiątki. — Niech każdy posiadający jakikolwiek przedmiot, związany z Ziemią Nowogrodzką — poczuwając się do obowiązku użyć go na ten dzień do WYSTAWY REGIONALNEJ W NOWOGRODZKU — ze szczególnym uwzględnieniem dzieł pamiątek Mickiewiczowskich — lub też — do projektowanego w następnym Stalego Muzeum — aby wszyscy odbywający pielgrzymkę — w nowogrodzkiej stronie” — mogli jednocześnie oglądać pisma, druki, portrety, rysunki, sprzęty, tkaniny, meble i odzwierciedlać sobie w ten sposób — „możliwie najdokładniej — charakter epoki i otoczenie, w — jakim wzrósł i żył Mickiewicz” i to, czem obecnie kraj Jego rodziminy się odznacza.

Komitet Mickiewiczowski wierzy mocno, iż jego gorący apel do całego polskiego społeczeństwa nie pozostanie bez odpowiedzi i że dnia czwercowego staną się uroczystym Światem Ducha — a Nowogrodzkie punktem zbornym, gdzie wszystkie dziełnice Polski zjednoczą się pod hasłem kultu Genjusza, Dobra i Piękna.

### KOMUNIKAT TOWARZYSTWA KRAJOZNAWczego W NOWOGRODZKU.

Nowogrodzki Oddział T-wa Krajoznawczego organizując na miejscu wycieczki, po daje do dyspozycji wiadomości ze zwięzłym wyliczeniem Nowogrodzka i miejscowości pamiątko-wo ważne potrzebne są 2 — 3 dni przy korzystaniu z komunikacji samochodowej 5 — 6 dni przy zwiedzaniu tych samych miejscowości pieszo.

Cena przejazdów autobusami do Swiżycy wynosi dla wycieczek około 3 zł. od osoby przy komplecie 15 — 16 osób. Koszt przejazdu na międzymiastowych szlakach autobusowych z Nowogrodzka np. do Lidy, Miry, Stółpów Baranowicz, Słonima wynosi od 15 — 18 gr. od 1 kilometra. Lokale w Nowogrodzku i w Schronisku nad Swiżycą dla zbiorowych przyjazdów na leży zamawiać w 2 tygodnie przed przybyciem.

Nocleg w Schronisku kosztuje:  
1) dla zbiorowych wycieczek po 50 gr. od osoby  
2) od pojedynczych osób w sali ogólnej, pierwsza noc 1 zł. 20 gr. następnie po 80 gr.  
3) pokój osobny 2 zł.

Na czas wycieczek urządzone będą lokale wspólne tańsze, ewentualne namioty. Na miejscu będą zorganizowane kuchnie, wydające obiady po niższych cenach. Odległość Nowogrodzka od stacji kolei szerokotorowej, Nowojelni, wynosi 23 km. Dojazd autobusami (bilet 2 zł.) lub kolejką wąskotorową, cena biletu 3 kl. — 1 zł. 30 gr. 2 kl. 2 złote.

W stronę Nowogrodzka prowadzi do stacji kolejowej Nowojelni następujące szlaki kolejowe:

Z Warszawy: 1) przez Siedlce — Czeremcha — Lida; 2) przez Białystok — Baranowicz; 3) przez Brześć — Baranowicz; Z Wilna: przez Lidę; Ze Lwowa przez Zdobunów — Równe — Luniniec — Baranowicz.

Szlaki dróg kołowych: Przecinające Nowogrodzkie szlaki dróg kołowych nadają się całkowicie do ruchu samochodowego i 1) od Warszawy prowadzi ona przez Białystok — Słonim — Baranowicz oraz przez Brześć — Słonim — Baranowicz, jak również wygodne przyjechać można przez Białystok — Grodno — Lida.  
2) z Wilna prowadzi droga do Nowogrodzka przez Lidę.

Zarząd Nowogrodzkiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego.

### Letnisko - majątek

tanio odnajduje się od 1 do 3 pokoi z kuchnią. Można osobno. W pobliżu Wilna, Las, jezioro, ogród. Komunikacja autobusowa. Adres w Administracji.

### ZNIŻKI KOLEJOWE

Staraniem Komitetu Mickiewiczowskiego do zapewnienia udziału na czas trwania „Dni Mickiewiczowskich” w ciągu miesiąca czerwieca następujące zniżki kolejowe przy- sługujące w drodze powrotnej z Nowogrodzka do miejsca zamieszkania: dla członków wycieczek zbiorowych ponad 10 osób — 50 proc. zniżki czyli że opłata biletu powrot- nego wynosić będzie 20 proc. ceny normal- nej biletu; dla osób pojedynczych 50 proc. również w drodze powrotnej.

Zniżki powyższe otrzymywane będą za okazaniem zaświadczenia Komitetu. Poza tem zniżki, przysługujące ulgowym biletom szkolnym i innym pozostają bez zmiany.

## Echa zatrucia żołnierzy w Prużanach

W maju 1929 r. żołnierze 20 P. A. P. stacjonowanego wówczas w Prużanach u- legli zatruciu się mięsem. Z 297 chorych żoł- nierzy trzech zmarło.

Dochozeniem ustalono, że chorobe spowodowało nieświeże mięso (kielbasa) dostar- czone przez niejakiego Goldberga — do- stawcę.

Badanie bakteriologiczne wykazało za- równo w zepsutem mięsie jak i w krwi za- trutych żołnierzy te same zarazki, chorobo- twórcze wobec czego nie ulegało wątpliwo- ści, że mięso było przyczyną nieszczęścia. Goldberga oddano pod sąd.

W październiku ub. r. Sąd Okr. w Grod- nie rozpoznawał tę sprawę na sesji wyjazd- owej w Prużanie i po wysłuchaniu biegłych wyłosił wyrok uwięzieniający.

Wyrok ten został zaskarżony przez Urząd Prokuratorski.

Wczoraj Sąd Apelacyjny pod przewo- dnictwem wiceprezesa Dmochowskiego rozpo- znał ją ponownie i wyrok zatwierdził.

Sąd stanął na stanowisku, że w maju 1929 panowały upały wobec czego mięso dostarczone przez Goldberga mogło ule- dzć zepsuciu już po przyjęciu go przez komisję. Obronę wnosili mec. Petruszewicz i Fürstenberg.

## S. P. M. im. ks. P. Skargi przy kościele Bernardyńskim w Wilnie

Nie napróżno się mówi, że przyzwyczaj- nie jest drugą naturą. Po owym wypadku, kiedy udało mi się spędzić kilka niezatar- nych w pamięci chwil w gronie młodzieży stowarzyszonej przy parafii bernardyńskiej w Wilnie podczas uroczystego obchodu trzylecia pracy tego SMP, o czym w swo- im czasie mówiał: od tego czasu, ilekroć przechodzę mimo tego kościoła, wzrok mi — mowoli zwraca się w tę stronę, gdzie wów- czas zauważyłem młodzież i jej wykiejnego protektora — co spowodowało znalezienie

się w tak drogi przybytku kultury. Przechodząc właśnie 28 maja r. b. mimo ramy domu w podwórku którego mieści się Ognisko SMP, wyczułem niesamowity zapach, wyraźnie płynący z owego dziedzi- ca. Ten zapach przypomniał mi czasy Wiel- kiej Wojny, gdy były stosowane wysyci- trucia ludzi gazami. Ogromnie tem by- tem zdziwiony. Nie wiedziałem, co o tem myśleć. Coprawda wśród ludzi — wogóle i w dzisiejszych czasach nie trudno o woj- nę lecz o ile chodzi o tak zgodną rodzinę — jak SMP — wszędzie i zawsze, a przy kościele Bernardyńskim w szczególności — to coś dziwnego, że wiedziona ciekawością poszedłem, aby się przekonać. Podchodząc do Ogniska SMP, zauważyłem ruch; był tam ks. kanonik Kretowicz, ks. Lachowicz, ks. Zmitrowicz z Czerwieńca, p. Nowina — Przy- bylski i grupa młodzieży stowarzyszonej męskiej — wszyscy z bardzo uroczystymi minami, ale jakos na wojnę między nimi nie wyglądało.

## 16 kilometrów nad ziemią

Prof. Piccard i jego asystent dr. Kipfer, o których losy niepokoił się przez dwa dni cały świat cywilizowa- ny, wrócili z wyprawy w stratosferę zdrowi i cali!

Człowiek osiągnął wysokość 16 ki- lometrów ponad ziemią!

Dotychczasowa największa wyso- kość zdobyta przez człowieka, wynosiła 12.955 m. Osiągnął ją Amerykanin C. Gray w roku 1922, lecąc w strato- sferę balonem z otwartą gondolą, wy- posażony w aparat z tlenem i ciepłą odzieżą dla zniesienia mroźnej tempera- tury, panującej w górnych przestrze- niach, a wynoszącej na wysokości 13 tys. m. — 60 stopni poniżej zera.

Kapitan C. Gray pobił rekord Fran- cusa Jana Calliza, który w r. 1926 o- siągnął na samolocie wysokość 12.44. Gdy jednak kpt. Gray spróbował po- wtórzyć wstąpienie w stratosferę i pobić własny rekord — poniósł tragiczną śmierć.

Od tego czasu nikt się nie pokusił o nową wyprawę. Myśl tę podjął dopie- ro prof. Piccard.

Prof. Andrzej Piccard urodził się w Bazylei w r. 1884, liczy więc obecnie 47 lat. Po ukończeniu studiów w zakre- sie fizyki i meteorologii, mianowany został Piccard profesorem nadzwyczaj- nej fizyki doświadczałnej w Zurychu.

Powiażywszy myśl wyprawy w strato- sferę prof. Piccard zajął się przede- wszystkim sprawami technicznymi.

Ponieważ wszystkim poprzednim wy- prawom najbardziej dało się we znaki zimno, prof. Piccard postanowił skon- struować gondolę balonu hermetycz- nie zamkniętą. Zbudowano ją w Bru- kseli. Ma ona kształt kuli o średnicy 2 m. 10 cm. i zrobiona jest z alumini- um grubego na 3,6 mm.

Z Brukseli przewieziono gondolę do Augsburga, gdzie przymocowana zo- stała do balonu, wykonanego w fabry- ce Riedinger. Augsburg wybrał prof. Piccard jako miejsce startu, gdyż jest to miasto mniej więcej równomiernie oddalone od wszystkich mórz eu- ropejskich.

Powłoka gondoli, spójna z cien- kich blach aluminiowych, sporządzona została tak, że wewnątrz powinna się była utrzymywać stale temperatura 20 — 25 st. C. Jedną jej połową jest biała druga czarna i może się obracać za- leżnie od oświetlenia słonecznego. Gon- dola wytrzymuje ciśnienie siedmiu at- mosfer.

Wbrew poprzednim, niepokojącym informacjom, że prof. Piccard zabrał ze sobą zapas tlenu, wystarczający tylko na 20 godzin, okazało się, że za- równo zapas tlenu jak i żywności obli- czony był na dwie doby.

Wśród prowiantów zabral prof. Piccard słaszkę koniaku, kanapki ze szynką, mleko i czekoladę.

Start balonu odbył się zupełnie pomyślnie. O godz. 11 w nocy, pod oso- bistym dozorem profesora, zaczęto ba- lon napełniać wodorem. O godz. 3 min. 30 prof. Piccard wraz z swym asysten- tem wsiadł do gondoli, która została hermetycznie zamknięta. O g. 3 min. 55 — balon wzbił się w przestworza.

Do wysokości 5.000 metrów odbser- wowano balon gołem okiem. Potem się dzono go przez teleskop. Wzbił się on do „obrzymiej wysokości. Wiatry po- niosły go ku Alpom. W godzinach po- południowych stracono go z oczu.

W czwartek zrana z różnych miast wysłano samoloty na poszukiwanie. Aż z Tyrolu nadeszła wiadomość, że ba- lon prof. Piccarda wyładował jeszcze w śróde o godzinie 10 w nocy na lo- dowcu Gurgler, gdzie go odnaleziono w czwartek rano.

Balon dostrzegł pierwszy właście- ciel obręzy w miejscowości Gurgl. Ba- lon leżał na stokach Alp Oetzalskich w Tyrolu na wysokości 2500 m. Natychmiast wysłano wyprawę ratunko- wą, złożoną z trzech osób, pod przewo- dnictwem właściciela obręzy. Wyprawa spotkała się z prof. Piccardem i Drem Kipferem w drodze. Okazało się, że o- baj uczeni noc spędzili na lodowcu, a zrana w czwartek ruszyli ku osied- lom ludzkim.

Jak się okazało prof. Piccard nie mógł wieczorem wylądować i musiał przebywać na wysokości 5 — 6 tysie-

cy metrów, ponieważ powietrze było zbyt gorące. Dlatego musiał wstrzy- mać lądowanie do obniżenia się tempe- ratury.

Po wylądowaniu pozostał z Kipfer- em w gondoli, bo się nie mógł po za- padnięciu nocy zorjentować. Rankiem zobaczył, że się znajduje nad Gurgl. Wybrali się więc w drogę, a po dro- dze spotkali wyprawę ratunkową.

Prof. Piccard i jego asystent byli tak zmęczeni (obaj nie spali przez 43 godzin), że tylko opowiedzieli najogól- niejsze swoje wrażenia.

W czasie podróży nie nam nie grozi- ło i ani na chwilę nie byliśmy w niebezpieczeństwie życia — mówił prof. Piccard. — Zebraliśmy wiele cen- nego materiału naukowego.

Prof. Piccard opowiadał, iż w stra- toszerze, do której dotarł, temperatura wynosiła 15 do 16 stopni Celsjusza, w której siedzieli, wynosiła 55 do 60 stopni Cel- sjusza poniżej zera. Natomiast w meta- lowej bani skutkiem izolacji słońca, panowało niemożliwie gorąco, chwila- mi ponad 40 stopni. Silne oddechanie zabranym zapasem tlenu podtrzymy- wało siły uczonych.

Opowiadając o swych wrażeniach na wysokości 16000 metrów, prof. Pic- card oświadczył, iż gdy balon znalazł się na tej wysokości, przed oczyma uc- zonych roztoczył się ponury widok. Zupelna pustka w atmosferze działa

przynębiająco na profesora i jego asy- stenta. Niebo nad głowami miało oło- wianą barwę, ziemia zaś przedstawia- ła się jak zamazana powierzchnia, na której niepodobna było odróżnić kon- turów. W atmosferze brak jest jakie- gokolwiek znaku życia. Żalen ptak nie zbija się na tak wielką wysokość.

Jednym urozmaiceniem były strzępy chmur, które przesuwały się przed ok- nami gondoli. Operacja słońca była szczególnie intensywna, jednak mimo rozgrzanych ścian aluminiowej gondo- li uczeni odczuwali dotkliwy chłód.

Dopiero gdy balon opuścił się niżej i gdy widoczne stały się zarysy sko- rupy ziemskiej, uczucie pustki ustąpiło miejsca radości z powodu dokona- nego przedsięwzięcia naukowego.

W chwili, gdy prof. Piccard odby- wał swą wyprawę — w Brukseli żona jego powiła mu piąte z kolei dziecko. Zawiadomiono o tem prof. Piccarda, gdy przybył on do Oberburgu.

Król Albert belgijski nadał profeso- rowi Piccardowi komandorję orderu Leopolda, a asystentowi jego d. Kip- ferowi odznakę rycerską orderu Leopol- da. To była druga despesza, jaką otrzy- mał bohaterowie uczonej.

Również prezydent Szwajcarii Hä- berlin wystosował do prof. Piccarda i inż. Kipfiera telegram gratulacyjny. Szwajcarija dumna jest z wyczynu swych dzielnych rodaków.

## Drugi lot do stratosfery

PROJEKTUJE PROF. PICCARD ODBYĆ NA JESIENI WIEDEN. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Gurgl: Prof. Piccard i jego towarzyszy, wyjeżdżają jutro z Gurgl i zabierają ze sobą wszystkie in- strumenty. Gondolę balonu prof. Piccard ofiarował gminie wsi Gurgl. Prof. Piccard w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że po przestudiowaniu przyrządów naukowych, rozpocznie rokowania z fabryką maszyn w Augsburgu w sprawie budowy nowego balonu, ponieważ ma zamiar jeszcze w ciągu najbliższej jesieni odbyć drugi lot do stratosfery.

## HEMOGEN KLAWE naśladowa, jednak tylko oryginalny z firmą KLAWE leczy OSŁABIEŃ, WYCIĘCZENIE, NERWY

## Wiec studentów U.S.B. w sprawie podwyższenia opłat akademickich

Sprawa podwyższenia opłat za studia uniwersyteckie wywołała silne i zupełnie zrozumiałe oburzenie wśród wszystkich bez różnicy przekonań, studentów.

Lecz dla wyrażenia tego ogólnego oburzenia nie potrafiła młodzież akademicka zorganizować jednego, a przez to poparte- go silniejszymi autorytetem, wiecu.

Oto obok zwoływanego na 6.VI 1931 wiecu „Bratniej Pomocy”, Instytucji najbardziej powołanej i kompetentnej dla obro- ny interesów gospodarczych akademika, endecki „Komitet orga- nizacyjny urządził wczoraj o godz. 19 swój wiec.

Ponieważ ten wiec został zwołany przez zwolenni- ków wiecu „Br. Pom.” dlatego większość stanowią „obwlepo- lacy”.

Rezolucję protestującą przeciwko projektowanym podwyż- kom uchwalono prawie jednogłośnie.

Punktem kulminacyjnym wiecu, z każdą chwilą stającego się gorętszym było ujawnienie na sali agenta tajnej policji.

Fakt ten wywołał ogromne zamieszanie. Jedyne dzięki interwencji p. profesora Glixellego i kilku studentów, agent wy- szedł z opresji cało.

Tymczasem na sali obradowano dalej. Kol. Jędrzychowski, postawił wniosek o przekazanie uchwał wiecu Zarządowi Brat- niej Pomocy. Wniosek ten motywował kol. Jędrzychowski auto- rytetem „Br. Pom.”, możliwością tej instytucji interwenjowania w związku z uchwałami u odpowiednich czynników, czego nie mo- że zrobić Komitet Organizacyjny, skutkiem swej krótkotrwałości i opracowywaniem przez Zarząd „Br. Pom.” dokładn. danych sta- tystycznych mających poprzeć dezzyderaty uchwalone przez pro- testującą młodzież.

Wniosku tego prof. Glixell nie poddał pod głosowanie ze względu na jego sprzeczność z poprzednio uchwalonym protes- tem, chociaż wniosek został złożony przed uchwaleniem tego protestu i zamkniętą wiec.

Wobec niezgodności takiego postępowania z regulaminem obrad kol. Jędrzychowski, już po zamknięciu wiecu, zawiadomił, że złożył odpowiednie zażalenie do Senatu akademickiego.

Te słowa kol. Jędrzychowskiego wywołały takie oburzenie wszechpokalów, że jedyne studenci solidaryzujący się z mową uchronili go przed rękoczynami.

W związku z incydentem zatrzymania funk. policji na wiecu akademickim, ze źródeł urzędowych komunikują, że całe zajście wywołane zostało zbytnią gorliwością wymienio- nego policjanta, który zauważywszy na mieście kilku znanych mu wywrotowców, obser- wując ich, wszedł na teren uniwersytetu, gdzie też i został zatrzymany

„Przechodzień”.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi przedczes- nie pogasiemu s. i. p. Stanisławowi Trzeciakowi a w szczególności Pani Marji Borow- skiej, Państwu Wacławostwu Szaniaw- skim, Pani Lucji Wysockiej i Państwu, Daniełostwu Wojtkiewiczom za pełną poświęcenia i trudu pomoc w ciężkich chwilach wyrazi wdzięczności składa Rodzina

Dr. D. ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne i mocz- plicowe. Powrócił i wznowił przyjęcia. Mickiewiczka 24, tel. 277.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYS POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkołę Polską

# Druskieniki

Zdrojowisko w administracji Dep-tu Służby Zdrowia, pow. Grodzieński 18 km. od stacji kolejowej. Szosa — autobusy — taksówki. Położone nad Niemenem w otoczeniu rozległych lasów sosnowych i malowniczych jezior.

Kąpiele solankowe (NOWE ŹRÓDŁO WYSOKIEJ WARTOŚCI) kwasowęglowe, borowinowe, Hydropatja, Ele- ktroterapia, Inhalatorjum, Gabinet Ginekologiczny.

Pierwszorządny Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu.

Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe.

Plaża na wyspie niemeńskiej.

**ZDROWO, ZACISZNIE, PRZESTRONNIE I TANIO!**

Sezon trwa od 15 września

W numerze „Słowa” dnia 29 kwietnia ukazał się feljetonik pod tytułem „Prasa” w którym w sposób niekoleżeński i niesłuszny scharakteryzowane były niektóre organy pra- sy tego obozu politycznego do którego „Sło- wo” należy. Czujemy się w obowiązku za- znaczyć, że feljetonik ten znalazł się na szpaltach przez niedopatrzenie, które zresz- tą z radością wykorzystane zostało przez prasę opozycyjną. Z faktu pojawienia się te- go artykułu na naszych szpaltach wycią- gnęliśmy odpowiednie wewnętrzne — redak- cyjne konsekwencje.

Przedwojenny, jubileuszowy komitet budowy pomnika wieszca Adama Mickiewicza wyprzedza o wiele komitet obchodu 500-lecia Wielkiego Księcia Witolda.

NIE UNIKAJMY SŁONCA  
OD PIEGÓW  
UCHRONI NAS KREM



**CAZIMIR METAMORPHOSA**

**STAN RACHUNKU POMOCY OFIAROM POWODZI W WILENSKIM PRYWATNYM BANKU HADLOWYM S. A.**

Stan z dn. 29. 5 rb	zł. 26224,78
Wpłacono w dniu 30 5. rb:	
Ku uczczeniu dnia imienin kierowniczkich szkoły nr. 2 p. Zofji Renigerowej — uczenie Szkoły składają na rzecz powodzi	50,—
P. Koziełłówna ze Lwowa	5,—
Ks. Walentynowicz z Korycina	13,33
B. Stankowski z Bóbrki	12,—
Wydawnictwo „Republika” w Łodzi	10,—
Ks. Antoni Udalski	41,50

Stan na 1. 6. 31 zł. 26356,61

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 29 maja r. b.

**B. P.**

**D-rowsa Zinaida Lewande**

Diugoletnia Prezesa Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. w Wilnie

Ekspozycja zwłok odbędzie się dnia 31 maja r. b. o godz. 12 w m. Gdański, o czym zawiadamia, pogrążona w głębokim smutku

**Rodzina**

Jego Ekscelencji ks. Biskupowi D-rowsi Władysławowi Bandurkiemu, Zarządowi Komitetu, Zarządowi Internatu T-wa „Przyszłość”, Gminie Żydowskiej, Delegacjom szkół oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego syna i brata

**S. P.**

**Mieczysława Dordzika**

Składa serdeczne Bóg zapłać

**Rodzina**

**Komunikat**

ZARZĄDU DZIENNIKARZY WILENSKICH.

„Wobec ogłoszonej w piśmie uchwały Oficerskiego Sądu Honorowego of. Sztab. DOK III z dn. 10 IV 1931, uznającej zlonków redakcji „Dziennika Wileńskiego” za zdyskwalifikowanych honorowo Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, nie wchodząc w szusność przytoczonych w uchwale motywów stwierdził na posiedzeniu swem z dnia 29 bm, że opinia powyższa jako jednostronna nie posiada dla Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich mocy obowiązującej i nie dyskwalifikuje honorowo członków Syndykatu, pracujących w redakcji „Dziennika Wileńskiego”

**WYJASNIENIE OSOBISTE**

Wobec komunikatu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, przez nikogo notabene nie podpisanego muszę nie w imieniu zespołu redakcji lecz całkiem osobiście, dać kilka słów wyjaśnienia.

Mam do czynienia z dwoma uchwałami: uchwałą zborową, to jest Sądu Honorowego przy DOK III oraz zarządzą Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich z których jedno dyskwalifikuje honorowo redakcję „Dziennika Wileńskiego”, drugie tej dyskwalifikacji za przecza.

Jestem przede wszystkim dziennikarzem, nie mam żadnej styczności z zawodem oficerskim prócz tej, że z tytułu powszechnego służby wojskowej jestem oficerem rezerwy. A jednak...

Sąd Honorowy przy DOK III działa na podstawie swojej kompetencji; swojego statutu, swojego zakresu działań.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich działa bez żadnego oparcia o swój statut i przyznam się, że występowanie Zarządu Syndykatu w charakterze Sądu Honorowego jest dla mnie rzeczą nieznaną, a już rzeczą całkiem nową byłoby taki sąd honorowy, w którym strona oskarżona o niehonorowość bierze udział w charakterze członka. Bo przecież w skład zarządu Syndykatu wchodzi przedstawiciel redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec tego oświadczyć muszę, że ile uchwałę Sądu Honorowego przy DOK III uważam dla siebie za miarodajną, o tyle o ile dotyczy ona oficerów rezerwy, to uchwałę Zarządu Syndykatu uważam za powziętą nieformalnie i mnie, jako dziennikarza wileńskiego nie obowiązującą.

**Stanisław Mackiewicz.**

**ROZNE**

**Min. J. Piłsudski w Wilnie.**

Wczoraj rano przybył do Wilna minister skarbu poseł Jan Piłsudski. P. minister witali na dworcu przedstawicieli władz skarbowych i administracyjnych. Pobyt min. Piłsudskiego ma charakter prywatny.

**Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej**

aprasza członków, udających się na wycieczkę do Trok i życzących korzystać z taboru, lub schroniska, o zawiadomienie na parę dni przed terminem takowej do Sekretariatu Ligi tel. 932.

**Cukiernia Bolesława Sztralla, Mickiewicza, róg Tatarskiej,** zawiadamia, że z dniem dzisiejszym, każdy wienien nabyć przy wejściu do ogrodu bon za 40 gr., który w tym samym dniu będzie przyjmowany jako gotówka przy obrachunku z kelnerami.

**NADESLANE**

**Dr. Józef Liebeskind**

Marlenbad. Dom Hungarja

**ZARZĄD ZW. POL. Z KRES. ZAKOR.**

urządza Dancing w ogrodzie przy cukierni Sztralla Czerwonego Mickiewicza róg Tatarskiej, we środę, 3 czerwca r. b. Początek o godz. 11 wieczór. Wstęp 2 zł. akad. i zł.

Dochód przeznaczony na dokarmianie niezamożnej młodzieży szkół średnich i powszechnych.

**MIERNICZY PRZYSIĘGLY**

**WŁODZIMIERZ BORONIECKI**

Wilno, ul. Beliny 16, m. 5, tel. 15—43.

Konto czek. w P. K. O. 82008

Wykonują się wszelkiego rodzaju roboty miernicze. Należność za roboty o większej sumie może być opłacona częściami w ciągu jednego roku

Godz przyjęcia: od 9 — 2 i 6 — 7 p. p.

**SPIRYTUSOWE MIESZANKI NAPĘDOWE W POLSCĘ**

PRACA ZBIOROWA

H. GRABIANSKIEGO, ST. TRZECIAKA, PROF. DR. W. ŚWIĘTOŚLAWSKIEGO, PROF. DR. B. STEFANOWSKIEGO, INŻ. H. KRASIŃSKIEGO, PLK. INŻ. K. MEYERA, KPT. K. WALLMODENA I S. SZYDELSKIEGO

**OŚWIETLA WSZECHSTRONNIE SPRAWĘ ZASTOSOWANIA MIESZANEK SPIRYTUSOWYCH DO NAPĘDU MOTORÓW**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Skład główny: **GEBETHNER & WOLFF** WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 9.

**W SPRAWIE ODNOWIENIA KOŚCIOŁA OSTROBRAMSKIEGO**

Zamieszczając poniższy protokół Komisji, przejmującej roboty odnowienia i konserwacji wnętrza Kościoła Ostrobramskiego z uczuciem prawdziwej ulgi i radości witamy zlikwidowanie nieprzebiegającej w środkach, niesmacznej i nieszlachetnej akcji, którą od pewnego czasu prowadziła przeciw artyście grupą cechowych rzemieślników. Na podstawie protokołu można stwierdzić, iż wszystkie zarzuty wysuwane przez rzemieślników, były nie słuszne i bezpodstawne, co rzuci odpowiednio światło na hałaśliwych „wilnian i rzemieślników”, pozujących na znawców sztuki i obrońców etyki artystycznej. Wyrażając ubolewanie iż do intrg, prowadzonych przez pewne jednostki, została wciągnięta tak poważna i zewszczęlnia godna szacunku organizacja jak Cech Murarzy, Malarzy, Sztukatorów, Kamieniarzy i Cieśli nie wątpimy, że podobna nieszlachetna akcja w przyszłości będzie nie możliwa.

**PROTOKÓŁ**

posiedzenia Komisji w dniu 18 maja 1931 roku, w sprawie przyjęcia robót odnowienia i konserwacji wnętrza Świątyni Ostrobramskiej w Wilnie, wykonanych przez Art. Mal. Marjana Słoneckiego, pod kierunkiem prof. Jana Rutkowskiego.

Członkowie Komisji:

J.E. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, Ks. Prałat Leon Zębrowski, Dziekan USB Ferdynand Ruszczyk, Prof. USB Juljusz Kłos, prof. USB Dr. Marjan Morełowski, prof. USB Ludomir Słędziński, inż. Arch. Stefan Naremski, inż. arch. Jan Borowski, Konserwator Dr. Stanisław Lorentz

W obecności: Ks. kanonika Stanisława Zawadzkiego Prezesa Komitetu p. Juliana Łukaszczyka — Sekretarza Komitetu, art. mal. Marjana Słoneckiego.

W związku z oględzinami prac konserwacyjnych we wnętrzu Kościoła Ostrobramskiego dokonanych w dniu 18 grudnia 1930 r., 12 marca i 18 maja 1931 roku stwierdzono co następuje:

- 1) Malowidła w całym kościele zostały odczyszczane i zakonserwowane względnie zrekonstruowane starannie i sumiennie, zgodnie z wymaganiami konserwacji zabytków i ze stylowym charakterem wnętrza, przy czym prace konserwacyjne polegały na wypunktowaniu i utrwaleniu malowideł, a częściowej rekonstrukcji dokonano tylko w ramach rzeczywistych uszkodzeń w najkonieczniejszych wypadkach. Prace konserwacyjne pod względem technicznym wykonano należycie.
- 2) Sztukaterje i rzeźby zostały odczyszczane i zakonserwowane. Prace konserwacyjne zostały wykonane w sposób należyty.
- 3) Wszystkie złoczenia wykonane zostały prawdziwym złotem w płatkach.
- 4) Ławki, konfesjonały, nastawy ołtarzy bocznych i inne sprzęty kościelne odczyszczono z farby olejnej, pokrywającej drzewo jeśionowe z inkrustacjami, zakonserwowano i odpoliturowano.
- 5) Przeprowadzona konserwacja wszystkich obrazów sztalugowych ze stała wykonana należyście.
- 6) Komisja stwierdza, że wyczerpa no wszystkie środki w celu zabezpieczenia malowideł ściennych w drugim i trzecim prześle lewej nawy bocznej. Stan zawilgocenia i wynikające z tego zmiany malowidła oraz środki zaradcze przeciwko temu zostały omówione w specjalnym protokole dnia 21 lutego 1931 roku.
- 7) Komisja uważa, że należy przeprowadzić subtelniejsze wykończenie figur w malowanych niszach kaplicy Pocijowskiej oraz malowidła figuralnego po prawej stronie od wejścia pod chórem.

**TABLICE GOTOWYCH ILOCZYŃÓW LICZB DOWOLNYCH**

czyli zamiast mnożenia sumowanie iloczynów zamiast dzielenia odejmowanie

Wydawnictwo podręczne w pracy buchalterów i rachmistrzów opracował **JÓZEF ZGIERSKI**

Do nabycia we wszystkich ksi. garniach

**SAMOCHÓD**

europijski, 7-io osobowy odkryty w bardzo dobrym stanie **sprzedaje się za 7000 zł.**

**Skład Broni Wileńska 10.**

**Lipcowe upały w maju**

O kilku dni panują w Polsce upały, jakich już dawno nie notowano nawet w mie siągach letnich. Według kalendarza mamy dopiero wiosnę, tymczasem jednak panują upały prawdziwie lipcowe. Temperatura wzrasta się z dnia na dzień. Podczas gdy w ubiegłym tygodniu termometr wskazywał 25 — 27 stopni C obecnie rtec przekracza już 30 stopni, a nawet sięga wyższych. Szczególnie w dniu wczorajszym panowały w Wilnie prawdziwie tropikalne upały. O godzinie 12 — temperatura osiągnęła punkt kulminacyjny dochodząc do 36 stopni w słońcu.

PIM, który przeważnie nastrojuj jest pesymistycznie, twierdzi że obecne silne upały długo trwać nie będą. Zresztą przypominają sobie wszyscy przykłady lat ostatnich, gdy wczesne ciepła poprzedzały dżdżyste i chłodne lato. Przed dwoma laty wielkie upały panowały w ciągu miesiąca czerwca natomiast lipiec i sierpień były chłodne. Czy tak będzie również w roku bieżącym, trudno narazie przewidzieć. Już obecnie jednak na niebie rysują się znaki, że ten niernormalny majowy raj ciepły skończy się niedługo. Fała chłodnego powietrza idzie od Anglii i mo żliwe, że w najbliższych dniach zaatakują zachodnie ziemie Polski. Ponieważ jednocześnie spodziewać się należy starcia dwóch prądów, cieplejszego i chłodnego — istnieje hipoteza, że nastąpią burze połączone z gwałtownymi choć krótszymi ulewami.

Upały panują nie tylko w całej Polsce. Ze wszystkich stron kraju nadchodzi wieści o wielkiej suszy. Na południu Polski, w Zale szychkach temperatura dochodzi do 40 st., a nawet na północy kraju, w Gdyni, gdzie powinno być, ze względu na morze chłodniej, termometr wskazuje 22 stopnie.

Z innych krajów Europy donoszą również o wielkich upałach. W Niemczech, Szwajcarii Czechosłowacji i we Włoszech ciepota sięga niezwykłych granic. Na Bałkanach panują tropikalne upały. Obszerna depresja z nad Atlantyku ogarnia tylko Anglię i Hiszpanię.

Według informacji z fabryk wody sodowej i wód mineralnych, dawno już w letnich miesiącach produkcja nie była tak wielka jak w ciągu ostatnich dni. Chłodnie wszelkiego rodzaju, sklepy, budki z wodą sodową robią „kokosowe” interesy. Podczas więc, gdy jedni martwią się z powodu zbyt wielkich upałów, inni robią na tem dobry interes.

W godzinach południowych powietrze było tak ciężkie, że trudno było formalnie oddychać. Kto nie miał pilnych spraw do załatwienia chronił się w cieniu swego mieszkania.

**WZROST LICZBY KWAZECZEK OZCZEDNOŚCIOWYCH PKO W LATACH 1926-1930**

1926	113.000
1927	180.000
1928	298.000
1929	434.000
1930	605.000

**Wilnu grozi strajk elektrowni i wodociągów**

Wbrew decyzji Rady Miejskiej, kolegium magistratu, na piątkowym nadzwyczajnym posiedzeniu, zdecydowało wypłacić w poniedziałek swym pracownikom tylko 85 proc. poborów w formie zaliczki, do czasu rozstrzygnięcia sprawy obciążenia poborów przez władze ministerjalne.

Gdy powyższa decyzja prezydium magistratu doszła do wiadomości pracowników miejskich, ci zwrócili się do swych związków z żądaniem natychmiastowego zwolnienia walnych zebrania, w celu zajęcia stanowiska wobec decyzji obciążenia poborów.

Najbardziej ułtymatywnie występują pracownicy elektrowni i wodociągów, którzy zapowiadają, że w razie zmniejszenia wynagrodzenia, natychmiast ogłoszą strajk i w ten sposób pozbawią miasto światła i wody.

Wczoraj po południu odbyły się obrady połączonych, na czas walki o zarobki, obu związków pracowników miejskich i zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją.

**SPORT**

**Konkursy hipiczne na Pośpieszce**

Zaledwie skończyły się zawody konne na Pośpieszce, a już możemy zaanonsować nową, jeszcze ciekawszą imprezę tego typu. Mamy na myśli konkursy hipiczne o mistrzostwo one miały charakter konkursów po-za konkursowymi).

Zobaczymy więc znów nasze świetne amazonki walczące o palmę pierwszeństwa. Kto ją zdobędzie? Trudno



Armji Polskiej, które odbędą się w końcu lipca. Ogromna ta impreza zgromadzi, jak nas informują, kilkanaście ekip składających się z najlepszych jeźdźców.

Emocji będzie moc, zwłaszcza, że organizatorzy konkursów przewidują wprowadzenie do programu kilku konkursów dla pań (rzecz jasna, że będą

**KRONIKA**

**NIEDZIELA**

Dzisiaj 31 Trójcy Św. Jutro Jakóba

W. s. g. 2 m. 51  
Z. s. g. 7 m. 40

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE**

z dnia 29. V. 31

Ciepłota średnia - 7,58  
Temperatura średnia - 1-25  
Temperatura najwyższa - 1-29  
Temperatura najniższa - 1-15

Opad w mm. —  
Wiatr cisza  
Tęciociska  
Tęciociska spadek  
Wzrost pogodnie

**NABOŻEŃSTWA**

— Nabożeństwo w kościele o. o. Bonifratrów. Od 1 do 9 czerwca o godz. 7 p. poł. będzie odprawiana w kościele o. o. Bonifratrów nowenna do błog. Jana Grandego.

W środę 3 czerwca w uroczystość błog. Jana Grandego odprawiana zostanie o godz. 6 msza św. przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Po mszy św. — kazanie.

**URZĘDOWA**

— Rozporządzenie w sprawie meldunków. Pan wojewoda Kirtiklis wydał rozporządzenie, w myśl którego właściciele lub dzierżawcy domów na terenie gmin wiejskich Dohinowskiej, Chocieńczyckiej i Iłskiej powiatu wileńskiego są obowiązani złożyć w terminie ustalonym przez odośnie urzędy gminne deklaracje, kto w danym domu będzie osobą uprawnioną do prowadzenia mełdunków.

U osób przynębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” pobudza obieg krwi wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drogerjach.

**Uwagze Gospodyni!!!**

Japoński proszek **KATOL**

zabezpiecza na lato ubrania zimowe od **MOLI**. Oprócz tego **KATOL** radykalnie tępi muchy, komary, psy, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatach i wszelkie inne robactwo. **KATOL** sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

**SZKOLNA**

— Koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Czackiego. Dnia 28 maja roku bieżącego ukończone zostały egzaminy dojrzałości w Koedukacyjnym gimnazjum imienia T. Czackiego przy udziale Nauczycieli VIII-ej klasy i Dyrektora Gimnazjum, P. Stefana Świętozreckiego, a pod przewodnictwem P. Dyrektora J. Zelskiego. Z dopuszczonych 25 abiturjentów świadectwa dojrzałości otrzymali: Adamski Władysław, Boczkowski Jan, Grekowiczówna Michalina, Gruszczyński Adam, Knapik Edward, Laddy Stanisław.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 min. 15 wiecz. ukaże się po raz trzeci sensacyjna sztuka amerykańska „Tajemnice stacji radiowej”, w niezwykłe pomysłowej reżyserji R. Wasilewskiego. Cały niemal zespół Teatrów Miejskich, bierze udział w tym arcykolekcyjnym widowisku, w którym główne role odwarzają: Lewicka, Ciecierski, Wyrzykowski, oraz Żurawski. Tańce i śpiewy, zręczne włożenie w emocjonującą akcję, oraz charakterystyczne środowisko (ręcz dzieje się w studjo radiostacji w Chicago) zyskały sztuce tej rekordowe powodzenie. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. „Tajemnice stacji radiowej”.

Dzisiejszy koncert popularny w ogrodzie po-Bernardynskim. Dzisiejszy koncert popularny, który odbędzie się o godz. 8 w. w ogrodzie po-Bernardynskim zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Część muzyczną wypełni orkiestra 85 pułku strzelców wileńskich pod batutą por. Teodora Wołoszczaka. Poza to w koncercie tym biorą udział artyści Teatrów Miejskich: Kamińska, Malinowska, Karpiniński, oraz Żurawski, którzy wykonają szereg piosenek, monologów, oraz produkcji tanecznych.

Przedstawienie operowe na kolonje i obozy harcerskie w „Lutni”. We wtorek, dn. 2 czerwca o godz. 8 m. 30 wiecz. ukaże się w Teatrze „Lutnia” niezwykle ciekawe przedstawienie operowe, dochód, z którego przeznaczona się na obozy i kolonje harcerskie. Program wypełnią: słowo wstępne prof. Józefowicza, fragment z opery Czajkowskiego „Dama pikowa”, oraz melodyna, wiedziona opera komiczna w jednym akcie „Zasłużony Zanetti”, Wiktor Massé. Oba utwory ukażą się w stylowej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej, w wykonaniu uczeni i uczniowie klasy śpiewu p. W. Toczyłowskiej, z gościnnym udziałem p. W. Bukowskiego. Bilety na to niezwykle interesujące widowisko są do nabycia w kasie zamawiania, w Teatrze „Lutnia”.

Dn. 2 czerwca o godz. 8.30 wiecz. w teatrze Lutnia odbędzie się operowe przedstawienie na kolonje i obozy harcerskie w „Lutni”. We wtorek, dn. 2 czerwca o godz. 8 m. 30 wiecz. ukaże się w Teatrze „Lutnia” niezwykle ciekawe przedstawienie operowe, dochód, z którego przeznaczona się na obozy i kolonje harcerskie. Program wypełnią: słowo wstępne prof. Józefowicza, fragment z opery Czajkowskiego „Dama pikowa”, oraz melodyna, wiedziona opera komiczna w jednym akcie „Zasłużony Zanetti”, Wiktor Massé. Oba utwory ukażą się w stylowej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej, w wykonaniu uczeni i uczniowie klasy śpiewu p. W. Toczyłowskiej, z gościnnym udziałem p. W. Bukowskiego. Bilety na to niezwykle interesujące widowisko są do nabycia w kasie zamawiania, w Teatrze „Lutnia”.

Przedstawienie operowe organizowane przez p. Toczyłowską zachwycają od kilku już lat, znawców muzyki, swym wysokim poziomem artystycznym i oryginalnością. Czysty dochód z przedstawienia p. Toczyłowskiej ofiarowuje na kolonje letnie i obozy dla harcerzy.

CO GRAJĄ W KINACH?  
Casino — Impresario.  
Kino Miejskie — Cyrkowiec mimowoli.  
Światowid — Zar miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE  
— Wypadki w ciągu doby. Od dnia 29 do 30 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków 54, w tem kradzieży 4, opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego 9, przekroczeń przepisów sanitarnych, meldunkowych i t.p. 23.

— Kradzieże. W dniu 29 b. m. Bagat Roch (Piłsudskiego 19) zameldowała policji, że nieznaną sprawcy zapomocą dobrego klucza dostali się do jej mieszkania i skradli futro męskie wartości 600 zł.

— Przemysł. W dniu 29 b. m. w czasie rewizji u Meler Lejby (Kalwaryjska 40) odnaleziono 301 sztuk papierosów pochodzenia litewskiego. Papierosy zakwestjonowano.

Na powodzian — 3 Samodzielną Brygadą Kawalerji zebrane za wstęp na bal zorganizowany na zakończenie wiosennych zawodów komych 21 394.

Polska Akademia Korporacji „Crescowa” na komitet uczczenia Sp. Mieczysława Dordzika 21. 10.

Dnia 30 b. m.  
**Zginęła Papuga**  
kakadu szaroróżowa z czubem.  
Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem 50 zł. pod adresem Mickiewicza 42, m. 11, dr. Stefan Burhardt

**RADJO WILEŃSKIE**

**NIEDZIELA, DNIA 31 MAJA**  
10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania.  
11.35 — 11.50: Odczyt słuchaczy z Warszawy.  
12.15 — 14.00: Koncert symfoniczny Wyższej Szkoły Muzycznej z Filharmonji Warszawskiej.  
14.00 — 14.20: „Prace wiosenne w paśmie” — odczyt wygłosi St. Żukowski.  
14.20 — 16.00: Muzyka i odczyty rolnicze z Warszawy.  
16.00 — 16.30: Audycja szkolna z Warszawy.  
16.30 — 17.00: Krótki koncert w wykonaniu chóru 4-głosowego mieszanego.  
17.00 — 17.15: „O estetyce pomnika” — odczyt ze Lwowa wygłosi St. Michniewicz.  
17.25 — 17.40: „Wiadomości pozytywne i przyjemne” — z Warszawy.  
17.40 — 19.00: Koncert popołudniowy — 19.05 — 19.25: „Co się dzieje w Wilnie” — pogadankę wygłosi prof. Mieczysław Liwanowski.  
19.25 — 19.40: „Róże, lilie, tulipany” — felj. z Warsz. wygł. St. Karwicki.  
20.00 — 20.30: Słuchowisko z Warszawy.  
20.30 — 21.30: „Sonety krymskie” — Muzyka z Warszawy.  
21.30 — 21.45: Feljeton z Warszawy.  
21.45 — 22.35: Recital skrzypcowy St. Frenkla z Warszawy.  
22.35 — 23.00: Kom. z Warszawy.  
23.00 — 24.00: Muzyka taneczna ze Lwowa.

**PONIEDZIAŁEK, DNIA 1 CZERWCA.**

12.05 — 12.50: Muzyka operowa (płyty).  
15.30 — 15.45: „Co jest godnym widzenia w okolicach Warszawy” — odczyt z Warsz. wygł. F. Lubiniński.  
16.45 — 16.50: Komunikat dla żegluga z Warszawy.  
16.50 — 17.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.  
17.10 — 17.35: Utwory Haydna (płyty) Koncert wiolonczelowy — J. Buggia.  
17.35 — 18.00: „Jak wygląda dziś Babilon” — odczyt z Warszawy wygłosi B. Richter.  
18.00 — 19.00: Muzyka lekka z Warszawy.  
19.00 — 19.15: Wileński komunikat sportowy.  
19.18 — 19.30: „O turcji w wileńskim” — pogadankę wygłosi Kazimierz Leczycki.  
19.40 — 19.55: Komunikat rolniczy z Warszawy.  
20.30 — 22.25: Operetka z Warszawy. („Królowa róż” — Leoncavilli).  
22.25 — 22.30: Dodatek do pras. dzien. radj. z Warszawy.  
22.35 — 23.45: „Za Dniem” — w r. 1920” feljeton Warsz. wygł. B. Lepecki.  
22.50 — 24.00: Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

**MEBLE!**

Letniskowe, mieszkaniowe, wózki, łóżeczka dziecięce, kosze, etc.  
Wykonanie solidne. Ceny zniżone.  
**W. POHULANKA 5.**  
**W. SŁONICZ**  
Nagr. Złotym med. na II Targ. Póln.

**Światowa firma**

poszukuje przedstawicieli na sprzedaż rolnikom niezbędnych artykułów na roli. Płaci wysoką prowizję! Osoby mogące złożyć wekslową gwarancję, zechcą skierować oferty na piśmie do redakcji dla L. M.

Zakład sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą: „E. Tromszojski” w Wilnie pod kierownictwem współwłaściciela i prozora Wrześnińskiego poleca:

sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze.  
Zakład: Piwna 7. Magazyn: Wielka 50.

NAJGORZYSTNIEJ kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy tweedy, na kostjomy i suknie, jedwabie sztuczne i perłowe w pięknych deseniach, materiały mundurowe.  
**UWAGA — WILEŃSKA 27**

**Dubeltówkę i maszyny do pisania sprzedam okazjynie.** Wiadomość telefon 14-37

**KUPIĘ ROJE PSZCZELE**  
Oferty do Administracji „Słowa” pod „Roje”.

**NIEMIŁA WON RAK NÓG I PACH.**  
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM-FARMACEUT.-APKOWALSKI WARSZAWA.  
UWAGA! WYSTREŻGAĆ SIĘ NAŚLADOWOŚCIOM I PODOBNYM BRZMIENIOM OPAKOWANIU

**Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, listniele od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, łóżka i t. p. Dogodne warunki i na raty

**ŻADAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA**

**Hurtowa sprzedaż CEMENTU**  
Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych  
**A. DEULL, Wilno**  
Biuro: Jagiellońska 3, tel. 871.  
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

**LETNISKA Letnisko**  
Jastrzębia Góra  
Zdrówka ładna miejscowość w Nowogródzie z utrzymaniem w małym domku blisko kościółki ziemskiej, in-celudzie, utrzymania: Firma „Inż. nie-tanie, dogodnie Kiersnowski i Kruszo-wanki. Blizsze informacje: ul. Dąbrowa-1, Brzózka 4, pierwszorzędną kuch. (pod Zakresem) od 10.00, ciepłe wanny morg. godz. 3-4.  
sktke. Warszawa, Polna 78 m. 2. —2

**LETNISKA Letnisko**  
Zdrówka ładna miejscowość w Nowogródzie z utrzymaniem w małym domku blisko kościółki ziemskiej, in-celudzie, utrzymania: Firma „Inż. nie-tanie, dogodnie Kiersnowski i Kruszo-wanki. Blizsze informacje: ul. Dąbrowa-1, Brzózka 4, pierwszorzędną kuch. (pod Zakresem) od 10.00, ciepłe wanny morg. godz. 3-4.  
sktke. Warszawa, Polna 78 m. 2. —2

**LETNISKA Letnisko**  
Zdrówka ładna miejscowość w Nowogródzie z utrzymaniem w małym domku blisko kościółki ziemskiej, in-celudzie, utrzymania: Firma „Inż. nie-tanie, dogodnie Kiersnowski i Kruszo-wanki. Blizsze informacje: ul. Dąbrowa-1, Brzózka 4, pierwszorzędną kuch. (pod Zakresem) od 10.00, ciepłe wanny morg. godz. 3-4.  
sktke. Warszawa, Polna 78 m. 2. —2

**LETNISKA Letnisko**  
Zdrówka ładna miejscowość w Nowogródzie z utrzymaniem w małym domku blisko kościółki ziemskiej, in-celudzie, utrzymania: Firma „Inż. nie-tanie, dogodnie Kiersnowski i Kruszo-wanki. Blizsze informacje: ul. Dąbrowa-1, Brzózka 4, pierwszorzędną kuch. (pod Zakresem) od 10.00, ciepłe wanny morg. godz. 3-4.  
sktke. Warszawa, Polna 78 m. 2. —2

**LETNISKA Letnisko**  
Zdrówka ładna miejscowość w Nowogródzie z utrzymaniem w małym domku blisko kościółki ziemskiej, in-celudzie, utrzymania: Firma „Inż. nie-tanie, dogodnie Kiersnowski i Kruszo-wanki. Blizsze informacje: ul. Dąbrowa-1, Brzózka 4, pierwszorzędną kuch. (pod Zakresem) od 10.00, ciepłe wanny morg. godz. 3-4.  
sktke. Warszawa, Polna 78 m. 2. —2

**KINO MIEJSKIE**  
SALA MIEJSKA  
Ostrobramska 3  
Dźwiękowe kino KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.  
Wielka sensacja! Ceny znacznie zniżone. Na 1-szy seans: Balkon 50 gr., Parter 80 gr. na pozost. seansy Balkon 60 gr., Parter od 1 zł. Ostatni seans. Wynalazek TELEWIZJA (widzenie na cdegiłość) zobacz wszyscy w polsko-ameryk. dźwiękowcu Film mówiony po polsku. W roli gl. stynny amant Adam Brodzisz, Maryja Woyno, Józef Redo i inni. Ciekawe telewiz. zdjęcia dokonane na całej kuli ziemskiej. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

**Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22. tel. 15-28  
Ceny zniżone od 50 gr.  
**DOBRE SKROJONY FRAK**  
Nad program: Dodatek dźwiękowy i tygodnik „Paramountu”. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

**DZWIĘKOWE KINO CASINO**  
WIELKA 47. tel. 15-41  
Dzisiaj nareszcie **BUSTER KEATON** mówi i śpiewa w swojej ostatniej kreacji, w wielkim dźwięk. **IMPRESARJO** Buster Keaton jako impresario śpiewa, mówi i przeżywa tysiąc przeżabawnych przygód przy boku swej partnerki złotowłosej **Anity Paga**. Nad program: Dodatek dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-jej. Ceny zniżone.

**LEKARZE**  
DOKTOR Hawrykiewiczowa  
przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne  
Wilno, Wileńska 33 m. 1 W. Zdr. Nr. 77.

**POSADY**  
Paryżanka  
Poszukuje demiplace na wyjazd do Druksienik lub do innego uzdrowiska; przygotuję w zakresie kursu gimnazjalnego (prawniczej teorii). Wydział się ul. Św. Jakóbska 6, m. 5, od g. 12-14

**Dr. Łukiewicz**  
choroby skórne i weneryczne  
ul. Mickiewicza 44, m. 20.

**Dr. K. Sokołowski**  
Chor. skórne i weneryczne.  
ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od g. 9-12 i 5-7 w.

**Dr. medycyny A. Cymbler**  
Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przył. 9-2 i 5-8. Tel. 15-34.

**DR. S. KAPŁAN**  
Choroby weneryczne, skórne przeprowadzi się na ul. Wileńskiej 8.

**DOKTOR Szyrwint**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9 do 13-7

**DOKTOR Blumowicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. WIELKA 21, od 9-11-3-0 W. Z. P. 75

**AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA**  
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagi, łopięz, brodawki, karzalki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46

**Gonty TANIO**  
POLSKI LLOYD ul. Kijowska.

Od dnia 30 maja do 2 czerwca 1931 roku włącznie będzie wyswietlany film:  
**CYRKOWIEC MIMOWOLI** Dramat w 8 aktach  
W rolach głównych: Karol Dane (Slim) i Luiza Lorraine  
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej. Następny program „Symfonia morza i miłości”

**Wielka sensacja!**  
Ceny znacznie zniżone. Na 1-szy seans: Balkon 50 gr., Parter 80 gr. na pozost. seansy Balkon 60 gr., Parter od 1 zł. Ostatni seans. Wynalazek TELEWIZJA (widzenie na cdegiłość) zobacz wszyscy w polsko-ameryk. dźwiękowcu Film mówiony po polsku. W roli gl. stynny amant Adam Brodzisz, Maryja Woyno, Józef Redo i inni. Ciekawe telewiz. zdjęcia dokonane na całej kuli ziemskiej. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

**Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22. tel. 15-28  
Ceny zniżone od 50 gr.  
**DOBRE SKROJONY FRAK**  
Nad program: Dodatek dźwiękowy i tygodnik „Paramountu”. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

**DZWIĘKOWE KINO CASINO**  
WIELKA 47. tel. 15-41  
Dzisiaj nareszcie **BUSTER KEATON** mówi i śpiewa w swojej ostatniej kreacji, w wielkim dźwięk. **IMPRESARJO** Buster Keaton jako impresario śpiewa, mówi i przeżywa tysiąc przeżabawnych przygód przy boku swej partnerki złotowłosej **Anity Paga**. Nad program: Dodatek dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-jej. Ceny zniżone.

**Potrzebny**  
od czerwca albo od lipca duży pokój w śródmieściu, niekrepujący z meblami lub bez chętniej z wygodami i od frontu. Zgłoszenia pod „potrzebny Pokój” do Administracji „Słowa”.

**POSADY**  
Paryżanka  
Poszukuje demiplace na wyjazd do Druksienik lub do innego uzdrowiska; przygotuję w zakresie kursu gimnazjalnego (prawniczej teorii). Wydział się ul. Św. Jakóbska 6, m. 5, od g. 12-14

**Potrzebna**  
inteligentna osoba do opiekowania się chorą i domem. Urząd wojewódzki w m. pkoj 66 godz. urzędowe.

**Ochmistrzyni**  
wykwalifikowana zna kuchnię. Nowowiecka 7-a m. 7.

**ROZNE**  
Wszelkie sole, ekstrakty sosnowe i zioła do wanny najlepszej jakości są do nabycia w Składzie Aptecznym, Perfumeryjnym i Kosmetycznym prow. Farmacji

**Wł. Narbuta**  
Wilno, Ś. to Janki 11, Tel. 4-722

**Oszczędności**  
swoje złote i dolary zlożym na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12 Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, oraz wszelkich towarów.

**Sprzedaje się**  
PLAC jedna dzies. przy ul. Kalwaryjskiej 162. Dowiedzieć się: Wileńska 15, m. 3.

**Kompletny warsztat stolarsko-tolarski**  
wraz z wszystkimi narzędziami, tanio do nowo i używane. Sprzedania. Wiadomość raty. Kijowska 4-10 Biuro w Adm. „Słowa” pod H. Abelow

**Plac**  
do sprzedania w Zwic-pisania na maszynach, rzytciu obszar 160 łowaroznawstwa, — an-żelazne zbiorniki róż-kw. sążni. Dowiedzieć się: Kijowska 4-10 Biuro w Adm. „Słowa” pod H. Abelow

**Koty parowe**  
z rzytciu obszar 160 łowaroznawstwa, — an-żelazne zbiorniki róż-kw. sążni. Dowiedzieć się: Kijowska 4-10 Biuro w Adm. „Słowa” pod H. Abelow

**Zgubiona**  
książka wojskowa wyd. P. K. U. Baranowicz, rocznik 1901, w imię Stefana Piętko, karko unieważnia się w godz. 4-6 wiecz.

**Natychmiast**  
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy lachowo-kores-pondencyjne im. profes-odstąpienia sklep spo-sora Sekulowicza, War-zwyczo - tytoniowy szawa Zurawia, 42. Kur-w srodmieściu w do-sy wyuczają listownie: brym punkcie, świet-s buhalterji, rachunkowo- nie prosperujący, 5-ści kupieckiej, kore-wiedziez się w Biu-rospondencji handlowej, reklamowem S. Gra-sterografji, nauki han-bowskiego, Garbar-

**OSTRZEŻENIE!**  
Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje ma-owartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECY BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów  
Przeło ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

**PIWA ŻYWIECKIEGO**  
na oryginalną etykietę i korek z firmą  
**Arcyksiążęcy Browar w Żywcu**  
Reprezentacja: Wilno, Zarzečna 19. Tel. 18-62

**KAZIMIERZ LECZYCKI**  
**DWUDZIEŚTY**  
(powieść)  
Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.  
5  
Odcz. ochotniczy w Rembertowie miał być teoretycznie centralą odrute- na propagandę bolszewicką w woj- sen, w praktyce zaś stał się typowym obo- m pospolitego rus- na. Oficer- we- m oficerowie o- wia- mncj- intelligentni od żołnierzy: mogli sobie dać rady z masą niekary i niesfor- n- pełną dobrego humoru!  
Na szczęście, małe oddziały pod wodzą zawodowych i zaimprovizowa- nych podoficerów odsyłał wia-ż do pułków i „bałaganiarski bractwo” topniało z dnia na dzień, przetrwa- jąc się w wojsko regularne  
W ten sposób po kilku dniach po- bytu w Rembertowie, Bronowski, i- tek, kilku „łozofów”, prawnik, socio- log i paru przyrodników stali się wia- n- ością niejakiego plutonowego Wró- bla.  
Jakie były plany militarne pluto- nego Wróbla, tego nigdy ani wów- czas, ani później nie udało się wywie- tlić jego podkomendnym. Zamiast od- wieźć swoje potulne owieczki do puł- ku, plutonowy Wróbel osadził ich w

jednym z miasteczek podwarszawskich na wszystkie pytania zaintrygow- nych podkomendnych cedził „tajemni- cze słowa: „otrzymałem rozkaz pou- ny”.  
W krótkim czasie ochotnicy poczu- li się, jak Twardowski, zawieszonymi pomiędzy cywilem i wojskiem. Szeł Wróbel o nic u intendentury nie zabie- gał, zoiudu nie wypłacał, ale pro- wiantował oddział dobrze przy pomo- cy najstarszego systemu militarnego, t. j. fasanku na lewą rękę. Wyżyskując po- leczne talenty akademików, Wróbel zorganizował ponadto „Związek Dzie- wic i Dobrych Patriotek” w celu roz- toczenia dodatkowej opieki nad oddzia- lem.  
Związek wybrał jednogłośnie na- szacynne stanowisko prezski, ko- chanek plutonowego (babsko, jakby wszystkie piece w miasteczku w jedno złożył), zaopatrzył bohaterów w ma- moładę i skarpetki, poczem zgasł.  
W miarę przedłużania się pobytu w małym miasteczku osoba niezwy- czo szefa zaczęła coraz bardziej intere- sować inteligentnie gronko oddzia- lu. Kim był jednak w cywiliu pluto- nowy Wróbel o porabiał—o tem nie- nigdy się nie dowiedział, ani przed- tem, ani potem... On sam wspominał kiedyś ogólnikowo, iż uprawiał w ży- ciu 8 czy 10 fachów, ale na każdym

zrobił kłapę. Dopiero, jak mówił, woj- na stała się dla niego prawdziwą O- patrznością, czyniąc zeń właściwego człowieka na właściwym miejscu. Pra- wdopodobnie, dzięki temu przy- wianiu do wojenki, Wróbel oświad- czył w swoim pierwszym orędziu, „do inteligencji”, że wojna będzie jeszcze trwała dwa lata i że należy się do niej solidnie przygotować. Zresztą poglą- ten był dość rozpowszechniony w tych miasteczkach.  
W przeciwieństwie do znacznej części podoficerów zawodowych po- chodzenia ludowego, plutonowy Wró- bel nie tylko nie czuł jakiegokolwiek niechęci do „panów — inteligentów”, a- le miał do nich wyraźną słabość. U- trzymując surową dyscyplinę, wśród zwerbowanych na własną rękę ma- miasteczkowych bezrobotnych, starał się podtrzymać swój autorytet wśród akademików, nie drogą sztykan, ale wykładami z cyklu: „Jak bić się na wojnie, ażeby żyć!”. Jako ludzie nauki panowie akademicy nie znają oczy- wiście łazikologii. Życie jest jedne, a pie- niędzy na świecie jest wbród. Dobrze jest tedy wydać flotę w miłej kom- panji, z dobrą zwierzchnością i nale- ży zawsze pamiętać, że z życia reszty niema.  
Ale i życie w małym garnizonie nie jest pozbawione swoich pewnych spe-

cyficznych niebezpieczeństw. Tutaj już grunt wystrzegać się chorób wenerycznych. Bardzo dobrze, że są w od- dział ludzie wiedzy, którzy potrafią wykażać, jak na dłoni, czem to pach- nie dla przyszłych pokoleń. Zławsza, że on sam przekonał się niejednokro- nie... ale są to rzeczy raczej osobiste.  
Na nieśmiałe pytania ze strony pod- wódnych, jak właściwie nazywa się ich oddział, i kiedy wrzecie wyrusz- na front, plutonowy odpowiedział, że są oddziałem szturmowym N-tej Armji i że wiele czynów bohaterских czeka na nich w najbliższej przyszłości. Kie- dy pytania ciekawskich, co właściwie robią szturmowcy z tej strony Wisły, stawały się bardziej natarczywe, Wró- bel szeptał tajemniczo: „rozkaż ściśle poufny” i pokazywał zdaleka jakiś za- tuszczony paperek, nie dając go jed- nak nikomu do ręki.  
Po skończeniu cyklu wykładów „o niebezpieczeństwie chorób sekretnych” — wygłoszonych przez jednego z fi- lozofów, na podstawie broszurki popu- larniej i gruntownem objeżdżeniu okoli- cy, Wróbel przewiózł oddział do jakie- goś nieobjęzonego jeszcze miastecz- ka w okolicach Lublina.  
Bronowski skorzystał z 12-godzin- nego postoiu „szturmowej kompanji N-tej Armji” w Warszawie, ażeby

albo zawczasie, albo zapóźno. Tym- razem przyszedł o kilka minut przed 8-mą. Otworzył mu sam papa i nieco zmieszany poprowadził gościa do sa- loniku, w którym mama Szydełko przy- kryta śpięsznie ładnym łowickim ki- limkiem coś leżącego na fotelu.  
Papa kazał mamie szykować do herbaty, a wkrótce zjawiała się i Luśka w towarzysztwie jednego z kuzynków- ochotników i owego lekarza wojskowe- go. Przywitanie dwojga starych za- jomych było bardzo serdeczne. Po krót- kiej chwile wzajemnej obserwacji, Bronowski nie mógł nie przyznać w- duchu, że tym razem papa Szydełko nie przesadził w swojej ojcowskiej chwalebnie. Luśka istotnie zmieniła się na awantaz. Unikając wszelkich opo- wiazań o sobie, prosto i serdecznie mówiła o cierpieniach i śmierci, z któ- remi stykała się codziennie. — „Wi- docznie świat idei był dla niej zbyt skomplikowany” — myślał Bronowski, — „a teraz przyszło do niej coś bar- dzo prostego, — cierpienie i ze snobi- stycznej mieszczaneczki uczyniło po- prostu kobietę z sercem”.  
(D. C. N.)